

## PREMIER: DECYZJA W SPRAWIE STACJONOWANIA RAKIET JĄDROWYCH W EUROPIE W RĘKACH NATO

---

Sprawa stacjonowania w Europie rakiet jądrowych średniego zasięgu powinna być przedmiotem dyskusji wewnątrz NATO i tam też powinna być rozstrzygnięta — powiedział szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla dzienników niemieckiej grupy medialnej Funke (wydanie sobotnie) i francuskiej gazety "Ouest-France".

Na początku sierpnia przestał obowiązywać podpisany przez USA i ZSRR w 1987 r. układ rozbrojeniowy INF, dotyczący rakiet pośredniego i średniego zasięgu. Jednak nie przestrzegają go Rosja. "Dlatego też rozumiem obawy NATO" - podkreślił premier Morawiecki.

Szef polskiego rządu zdecydowanie opowiada się za podpisaniem nowego, szerszego układu rozbrojeniowego. "Powinniśmy pracować nad nowym traktatem rozbrojeniowym, w którym znajdują się także Chiny" - podkreślił Mateusz Morawiecki.

Zagrożenie dla wolnego świata płynie nie tylko z Moskwy, lecz także z Pekinu - stwierdził polski premier.

**Czytaj też:** [Koniec zimnowojennego traktatu INF. Amerykanie odbudują rakiety średniego zasięgu \[ANALIZA\]](#)

Poprzedni traktat INF podpisali w 1987 r. w Waszyngtonie przywódca USA Ronald Reagan i ówczesnego ZSRR Michaił Gorbaczow. Przewidywał likwidację arsenałów pocisków rakietowych pośredniego i średniego zasięgu, a także zabraniał ich produkowania, przechowywania i stosowania. Układem objęte były pociski o zasięgu od 500 do 5500 km. Do czerwca 1991 r. obie strony wywiązały się z postanowień umowy: ZSRR zniszczył 1846 pocisków, a USA - 846.

Wbrew INF Rosja rozmieściła nowe pociski manewrujące SSC-8, które są lądową wersją bazujących na okrętach podwodnych pocisków SSN-21 Sampson. W odpowiedzi na to 1 lutego br. sekretarz stanu USA Mike Pompeo oświadczył, że Stany Zjednoczone zawieszają przestrzeganie układu i za sześć miesięcy wycofają się z traktatu, jeśli Rosja nie zacznie się stosować do jego zapisów.

Półroczny okres, jaki Stany Zjednoczone dały Rosji, minął 2 sierpnia i USA oficjalnie wycofały się z traktatu. Moskwa odrzuca oskarżenia, że ponosi odpowiedzialność za jego zerwanie.